

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnoszeniem 500000 mk., z przesyłką pocztową 500000 mk., za granicą 1000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 225000 mk., za tekstem 120000 mk. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszez. № 80187.

Administracja „Dziennika Wileńskiego” prosi prenumeratorów o niezwłoczne zawiadamianie administracji w razie nieakuratnego otrzymywania gazety. Prenumeratorów wileńskich prosimy o zgłaszanie reklamacji bezpośrednio do administracji, prenumeratorzy zamiejscowi powinni sprawdzić na właściwej poczcie, czy się znajdują w spisie odbiorców „Dziennika” i na wypadek jakichkolwiek usterek zawiadomić nas niezwłocznie.

Przypominamy Sz. prenumeratorom, iż czas uregulować zaległe opłaty i prenumeratę na maj.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Ujęcie organizacji bandycko-dywersyjnej na Kresach.

Według doniesień ze źródeł miarodajnych na pierwszy dzień Wielkanocy planowana była na terenie Kresów Wschodnich, w szczególności na Wołyniu zakrojona na szeroką skalę akcja bandycko-dywersyjna, przeprowadzona przez specjalnie do tego celu stworzoną organizację.

Władze bezpieczeństwa wpadły na trop tej organizacji i w dniu 18 b. m. ujęto 22 jej członków.

Niektórzy z nich przyznali się do współudziału i późniejsze badania doprowadziły do aresztowania dalszych 100 osób.

Jak się okazuje organizacja ta planowała napady na miasta, koleje, arsenały wojsko i policje. Centrem tej organizacji była U.N.K.A. (ukraiński powstańcy narodowy komitet.), której centrala mieściła się w Charkowie, najbliższa stacja koło pogranicza w Sławucie na Wołyniu, a ogniska na terytorium polskiem znajdowały się w Łucku, Dubnie, Ostrogu i innych miasteczkach.

Rzecz charakterystyczna, że organizacja ta miała na celu między innymi uwolnienie Bagińskiego. Głównymi jej kierownikami byli Moszko Siemionow i Rosenberga.

Sledstwo trwa nadal.

Winowajcy będą oddani pod sąd doraźny.

Powrót zakładników z Moskwy.

W najbliższą niedzielę przybywa z Moskwy 117 zakładników, wśród nich jest kilku księży i inteligencja.

Nieuczciwa polityka senatu gdańskiego względem Polski.

GDĄŃSK, 24 IV. (Pat.) Nawiązując do dzisiejszego listu otwartego byłego senatora Jędrzejewskiego, organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme” pisze: „Jeżeli Gdańsk w ostatnim roku przy rokowaniach z Polską nie osiągnął tych rezultatów, które leżą w interesie ludności Gdańska, to w pierwszym rzędzie przyczyną tego jest nieuczciwa polityka senatu gdańskiego. Gdy w r. u. wybuchły między Polską a Gdańskiem nieporozumienia w dziedzinie celnej, wysłano ze strony Gdańska do Warszawy szereg not, utrzymanych w tonie bardzo ostrym, które nie mogły się naturalnie przychylić do osiągnięcia porozumienia. Gdy te prowokacyjne noty spotkały się w gdańskich sferach gospodarczych z ostrą krytyką, oświadczono ze strony senatu gdańskiego, że w notach tych nie ostrego nie powiedziano. Gdy następnie delegaci polscy przedłożyli te prowokacyjne dokumenty, przedstawiciele Gdańska usiłowali tłumaczyć się, wskazując, że noty te wysłane zostały przez podrzędne organy. Naturalnie, jak ze strony Polski, tak i ze strony Ligi Narodów nie dano temu tłumaczeniu się żadnej wiary”.

Polskie lokomotywy i wagony dla Turcji.

WARSZAWA 23 IV (AW). Związek polski wytwórców wagonów i parowozów zainteresował się ofertą dostawy dla Turcji polskich wagonów kolejowych. Niezależnie od tego w roku 29 oczekiwane jest

zapotrzebowanie na wagony i lokomotywy dla Rumunii. Zamówienia te, a w szczególności koła osie będą mogły być wykonane w Polsce.

Nowa prowokacja sowieców.

LWÓW, 24 IV. (Pat.) „Gazeta Lwowska” donosi w telegramie własnym z pogranicza polsko-ukraińskiego, że sowiecki komunikat urzędowy donosi z Piotrogradu co następuje: Tutejszy trybunał wojenny rozpatruje 2 nowe procesy o szpiegostwo na rzecz Polski. W 1-szym procesie na ławie oskarżonych zasiadają oficerowie z pochodzenia Polacy — Metaszewski i Żyliński. Akt oskarżenia zarzuca im, że z polecenia członka polskiej komisji repatriacyjnej Czechowicza zdobywali dla Polski rozmaite dokumenta wojskowe, zawierające

ważne dane o powstaniu armii czerwonej. Czechowicz również miał się zajmować szpiegostwem ekonomicznym na rzecz Polski przez udzielanie wiadomości natury gospodarczej i finansowej. W 2-gim procesie oskarżony jest niejaki Lusko, który według twierdzenia aktu oskarżenia jest zawodowym agentem II Oddz. Polskiego Sztabu Gener. Miał on uprawiać szpiegostwo równocześnie na rzecz Polski i Francji. Prokurator w obu procesach domaga się kary śmierci.

Podatek od uposażeń.

W „Dzienniku ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie podwyższenia podatku dochodowego od uposażeń służbowych, które obowiązuwać ma od dnia 1 maja do końca roku bieżącego. Podwyższenie podatku następuje przez odpowiednie podniesienie stopy procentowej, miarodajnej do obliczania podatku według skali, regulowanej — jak dotychczas — co miesiąc.

Motywy do podwyższenia podatku od uposażeń jest konieczność między innymi powiększenia kredytu na utrzymanie publicznych szkół powszechnych, które wedle projektu poprzedniego rządu miały przejść na samorządy, upo-

ważnione do odrębnego opodatkowania na ten cel ludności. Projekt ten został zmieniony, wobec czego w celu utrzymania szkół do końca roku powiększony być musi odpowiednio na ten cel preliminarz ministerstwa oświecenia. Dlatego obok podwyższenia podatku gruntowego i przemysłowego podwyższony zostaje również podatek od uposażeń. Nadto podwyższenie podatku wywołane jest potrzebą znalezienia odpowiednich funduszy w związku z wykonaniem wniesionego do Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, słuszną bowiem jest rzeczą, aby pomoc dla bezrobotnych nieśli między innymi ci, którzy posiadają pracę.

Nowy styl cerkwi prawosławnej w Polsce.

Sobór biskupów metropolii prawosławnej w Polsce na posiedzeniu, odbytem w Warszawie d. 12 kwietnia r. b., pod przewodnictwem metropolity Dyonizego, rozpoznawał sprawę wprowadzenia nowego stylu w życiu cerkwi prawosławnej.

Po wysłuchaniu listu patriarchy konstantynopolańskiego, Grzegorza VII, i orędzia patriarchy do wszystkich cerkwi autokefalnych, zawierającego zawiadomienie o wprowadzeniu nowego stylu w

cerkwi konstantynopolańskiej, poczynając od d. 23 marca r. b. sobór biskupów metropolii prawosławnej w Polsce uchwalił, zgodnie z cerkwią konstantynopolańską, wprowadzić w cerkwi prawosławnej w Polsce nowy styl, poczynając od d. 22 czerwca r. b., przy zachowaniu jednakże dotychczasowej paschalji prawosławnej i wszystkich świąt, których daty zależne są od daty święta Wielkiejnocy.

Zawiadomiono rząd Rzeczypospolitej o tej decyzji.

Terror w Rosji.

Masowe aresztowania przemysłowców, kupców i duchowieństwa. Czczewiczajka otrzymuje nieograniczone pełnomocnictwa.

„Gazeta Lwowska” donosi o masowych aresztowaniach, które nadal dokonywane są wśród przemysłowców, kupców i duchowieństwa. W tym celu zmobilizowane zostały wszystkie czczewiczajki. W ciągu jednej nocy w Piotrogradzie aresztowano do 600 osób, które następnie wysłano na Syberję, konfiskując ich majątek. Mówią, że cała ta fala teroru ma na celu bezwzględne zwalczanie repma-

nów. Jak twierdzą w miarodajnych kołach, właśnie w tym celu udzielono czczewiczajkom prawo stosowania kary śmierci, w drodze administracyjnego dochodzenia, bez wszelkich form sądowych. Jest to również dalszym zadaniem specjalnie utworzonego komisariatu dla „handlu zewnętrznego”, którego funkcje sformułowane zostały jako walka z potężnym odrodzonym kapitałem prywatnym.

Zbliżenie turecko-rumuńskie.

WARSZAWA, 23 IV. Z Bukaresztu donoszą, że do Angory udał się premier Bratjanu, który ma odbyć konferencję w Brukseli z Izmilem Paszą. W rumuńskich kołach twierdzą, że rozchodzi się w tym wypadku o polityczne i militarne zbliżenie między obu państwami, w celu utworzenia przeciwwagi siłom Rosji na morzu Czarnym.

W tureckich kołach politycznych twierdzą, że zbliżenie między Turcją i Rumunią na politycznych podstawach jest rzeczą niemal pewną, przy czym podkreślają fakt, że Turcja w Bukareszcie posiada od niedawna militarne atache, który jest jedynym militarnym atache tureckim w byłych państwach wrogich Turcji.

Stany Zjednoczone a Liga Narodów.

NOWY-YORK 23 IV (Pat.) Na śniadaniu wydanym przez Associated Press, Coolidge oświadczył, że uważa odmowę Stanów Zjednoczonych na przyłączenie się do paktu Ligi Narodów za ostateczną.

Życie ekonomiczne.

Frank złoty.

Kurs obowiązujący.

24 kwietnia	1,800,000 mk.
25 kwietnia	1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytoniowych od 24 kwietnia do 1 maja 1,800,000 mk.
Dla opłat kolejowych od 15 kwietnia do 1 maja 1,800,000 mk.
Dla opłat pocztowych od 15 kwietnia do 1 maja 1,800,000 mk.

G I E E D A.

Wilno, dn. 23 IV 1924 r.
Dolary St. Zjedn. 9.350.000 —

Czeki i wpłaty: New-York — 9275000 — 9290000.

Złoto: Ruble 4.855.000.

Warszawska giełda urzędowa z 23 IV. Dolary St. Zjedn. 9350000 — 9300000, funty szterl. 41000000
Przekazy: New-York 9350000 — 9300000, Londyn 41250000 — 40925000, Paryż 650000 — 643000, Wiedeń 132.10 — 130.00, Praga 277250 — 270000, Włochy 422000 — 419750, Belgia 552500 — 549800, Szwajcaria 1665000 — 1652000, złoty frank 1800000, miljonówka 9250000 — 9350000, bony złote 1370000 — 1400000, pożyczka złota 14000000, dolarowa 52500000 — 53000000. Tendencja zwykła, z wyjątkiem dolara.

Akcje: (W tys. mk.) Bank Handlowy w Warszawie 29000 — 28250 — 28500, Bank Kredytowy 1900, Wileński Prywatny Bank Handlowy 310, Warszawskie Two fabryk cukru 14500 — 13700 — 14400, Rudzki 5600 — 5500 (setki), 5900 — 5700 — (pięćdziesiątki), 6000 (dwudziestki), 6300 — (drobne), Starachowice 10850 — 10500. Tendencja słaba.

WILNO, 23 IV (A. W.) Obrotu pozagiełdowe: Londyn 40900000.

Przywóz złota do Polski.

WARSZAWA, 23 IV (A. W.) Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przywóz do Polski i handel złotymi monetaami jest dozwolony. Podróżni przywożący złoto mogą je z powrotem wywieźć w ciągu 2 miesięcy od daty przyjazdu, bez specjalnych pozwoleń, na zasadzie imiennych zaświadczeń, wydawanych przez graniczne urzędy celne.

Rewizja taryfy celnej.

WARSZAWA, 23.4. (A. W.) — Przeprowadzana rewizja taryfy celnej, zmieniająca częściowo nomenklaturę i stawki ma być ogłoszona najpóźniej 9 czerwca.

Wiadomości telegraficzne.

Echa zajęć listopadowych.

KRAKÓW, 23 IV. (Pat.) Pisma donoszą, że rozprawa o zajęciach listopadowych rozpocznie się 6 czerwca przed ławą przysięgłych. Przewodniczyć ma sędzia Markiewicz. Z ramienia prokuratury oskarżać będzie prokurator Hübel.

Komunikacja telefoniczna w Europie.

BERLIN. W czasie między 28 kwietnia a 4 maja odbywać się będzie w Paryżu międzynarodowa konferencja w sprawie uregulowania komunikacji telefonicznej w Europie.

Bomby na torze kolejowym.

WARSZAWA, 23 IV. (A. W.) Przegląd Wieczorny donosi z Nowego Sącza, że odnaleziono koło wiadukt na torze kolejowym 2 bomby, które wybuchły przed nadejściem pociągu osobowego, idącego do Krakowa.

Katastrofa kolejowa.

BERLIN, 24 IV. Polradio (Pat.) Według otrzymanych tu ze Szwajcarii doniesień na linii Saint-Gotthardzkiej kolei żelaznej nastąpiło dziś w nocy zdarzenie 2 pociągów express, dążących z Mediolanu i Zurichu. Dotychczasowe doniesienia stwierdzają, że zabitych zostało 15 osób. Szkody materialne są bardzo wielkie. 2 wagony osobowe splonęły.

TEATR POLSKI

(Lutnia)

W sobotę, 26 kwietnia

7-my Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją A. WYLEŻYŃSKIEGO
Solistka: prof. Kimontt Jacyna (fortepian). Program poświęcony twórczości PIOTRA CZAJKOWSKIEGO: Symfonia Nr. 4. Koncert fortepianowy „Romeo i Julia”.
Początek o g. 5 w.
Kasa otwarta od g. 11—1 i od 3—9 w.

Teatr Polski

(Lutnia)

Dziś po raz drugi „Jutro pogoda”
krotkowiła amerykańska w 3 aktach
A. Hopwooda.
Początek o g. 8 w.

Teatr Wielki

(na Pohulance)

Dziś po raz ostatni „Taniec szczęścia”
operetka Stolza
Początek o g. 8 w.

Zinowjew i Trocki o sytuacji międzynarodowej sowiektów.

Stosunek z Anglią psuje się.

MOSKWA, 23.IV. (A. W.) Na odbywającym się obecnie w Moskwie zjeździe kolejarzy wygłoszone zostały dwa wielkie przemówienia o sytuacji międzynarodowej i zagranicznej w polityce sowiektów. Jedno przemówienie wygłosił 11 kwietnia w imieniu III Międzynarodówki Zinowjew, drugie 19 kwietnia w imieniu czerwonej armii Trocki.

Przemówienie Zinowjewa było w znacznej mierze powtórzeniem jego mowy w Petersburgu, wygłoszonej 8 kwietnia. Zinowjew głównie część swojej mowy poświęcił Anglii i polemizował w imieniu III Międzynarodówki z Mac Donaldem, jako przywódcą II Międzynarodówki. Zinowjew wystąpił przeciwko twierdzeniu Mac Donald'a na otwarciu konferencji londyńskiej, że obecna konstelacja w Anglii jest dla sowiektów najdogodniejsza i że jeżeli nie osiągnęły one obecnie porozumienia z rządem robotniczym, to lepszej możliwości już mieć nie będą. Zinowjew podkreślił, że rządowi sowiekiemu bynajmniej nie zależy na pertraktowaniu z rządem II Międzynarodówki, albowiem rząd ten jest typowo mienszewicki i całkowicie uzależniony dzięki temu od burżuazji kapitalistycznej. Wobec tego o wiele wygodniej byłoby pertraktować bezpośrednio z burżuazją. Zinowjew zaprzeczył informacjom, że stoi on na czele lewego odłamu bolszewickiego, który jest przeciwny pożyczkom zagranicznym. Przeciwnie, — Zinowjew gotów jest poprzeć każdą pożyczkę zagraniczną, ale tylko o tyle, o ile warunki udzielenia jej są dla sowiektów korzystne. Zinowjew zaznaczył, że memorandum bankierów angielskich stawia warunki nie do przyjęcia, i jeżeli memorandum to pomyślane jest poważnie to, w takim razie już dzisiaj na konferencji londyńskiej postawić można krzyż.

Trocki w przemówieniu swem podkreślił, że najważniejszym zadaniem międzynarodowym w chwili obecnej są rokowania londyńskie. Trocki zastrzegł się, że w wystąpieniu jego w Tyflisie i w Baku nie było specjalnie wrogich napaści na Anglię i że wystąpienie Mac Donald'a przeciwko sowiektom z racji Gruzji było na tym samym poziomie, co zaś wolno jednej stronie, wolno i drugiej. Mac Donald zarzucał bolszewikom, że pogwałcili w Gruzji zasady demokratyczne. Trocki przyznaje, że zasady demokracji nie były dla bolszewików święte, ponieważ są zwolennikami dyktatury proletariatu. Bądź co bądź, bolszewicy wołają demokrację od reakcyjnej monarchii konstytucyjnej. Mac Donald, apostoł formalnej demokracji, w praktyce jej nie przeprowadza. Mowa Trockiego w Tyflisie i Baku miała być właśnie apelem do Mac Donald'a, aby skorzystał z posiadanej władzy i wprowadził w życie zasady demokratyczne. Ale Mac Donald w rzeczywistości nie jest wyrazicielem siły klasy robotniczej, lecz raczej wszechwładzą gieldy londyńskiej. Trocki dowodził, że udzielenie pożyczki bolszewikom byłoby dla mas robotniczych angielskich korzystne ponieważ Anglia nie posiada odpowiednich rynków zbytu obecnie, a rynkiem takim może być Rosja. Trocki zaznacza, że Ameryka, która opływa w złoto, leżąca bezużytecznie w skarbu, straciła zaufanie do Europy. Europa prócz Anglii nie płaci długów, ani nawet procentów. Ameryka nie może zrozumieć, że pożyczka pieniędzy na zniszczenie Europy, a wyniszczona Europa nie jest w stanie spłacać swych zobowiązań; mogłaby natomiast spłacać nowe zobowiązania które byłyby przeznaczane na jej odbudowę. Trocki podkreśla krótkowzroczność polityki gospodarczej Ameryki. Gdyby Ameryka zdecydowała się na finansowanie odbudowy, to z tytułu takich pożyczek wszyscyby spłacali swe zobowiązania, w tej liczbie i rząd so-

wiecki. Dzięki pożyczce zagranicznej związek sowiecki w ciągu kilku lat mógłby dojść do rozkwitu. Bez pożyczki tempo rozwoju będzie znacznie wolniejsze i potrwale musi przynajmniej 10 lat. Obecny okres historyczny jest okresem zmagania się Ameryki z Europą i z walki tej Europa wyjdzie zwycięsko tylko wówczas, jeżeli stworzy Europę połączoną drogą solidarności robotniczej. Ameryka liże się z niebezpieczeństwem rewolucyjnym Europy. Społeczeństwo sowieckie nie powinno się upajać faktami uznania de jure. Fakty te bynajmniej nie gwarantują, że lada dzień nastąpi zwrot ku lepszym stosunkom państw burżuazyjnych z sowiektami, tem bardziej, że rząd sowiecki nie może się zgodzić na zapłacenie długów Anglii, gdyż to pociągnęłoby za sobą wzrost jeszcze znaczących pretensji przez Francję. Stosunki Niemiec i Ententy też nie rokują lepszej przyszłości. Położenie Europy jest niepewne, i dlatego nie należy patrzeć optymistycznie na wyniki konferencji londyńskiej. Trocki podkreślił, że położenie Europy wymaga skoncentrowania uwagi i energii bolszewików dookoła czerwonej armii. Zwłaszcza na wypadek zbrojnego starcia normalne funkcjonowanie czerwonej armii jest w wielkim stopniu zależne od sprężystości kolejarzy sowieckich.

MOSKWA, 24.IV (Pat.) Trocki udzielił wywiadu przedstawicielowi "United Press" w którym to wywiadzie zaprzeczył wiadomościom o rzekomej mobilizacji armii czerwonej. W rzeczy samej, oświadczył Trocki, rocznik 1901 podlega demobilizacji, zaś rocznik 1902 rozpoczyna służbę, jedno cześnie niektóre dywizje przekształcone są na milicję. Rozwój milicji na niekorzyść armii stałej jest wybitnym dowodem pokojowej polityki sowiektów. Obecnie tak jak i poprzednio Unja republiki sowieckich gotowa jest przystąpić do każdej konferencji międzynarodowej — mającej na celu rzeczywiste rozbrojenie. Trocki oświadczył dalej, że wojna między sowiektami a innymi krajami nie jest wykluczona ze względu na imperialistyczną politykę tych ostatnich. Na zapytanie co do możliwości konfliktu z Rumunią Trocki oświadczył, że Sowiety nie myślą uważać kwestii bessarabskiej za casus belli. Przerwane rokowanie wiedeńskie oznaczają tylko, że sowiekty nie myślą dawać swej sankcji na oderwanie.

MOSKWA, 23.IV (Pat.) Radiostacja moskiewska rozesała komunikat stwierdzający, że odbył się w Rosji szereg kongresów robotniczych obejmujących robotników wszystkich dziedzin przemysłu. Na kongresach tych domagano się od rządu ażeby odrzucił kategorycznie wszystkie żądania bankierów angielskich wysunięte w związku z odbywającą się w Londynie konferencją angielsko-sowiecką. Na kongresie kolejarzy i górników postanowiono, według doniesień tegoż komunikatu, wyśtosować apel do proletariatu angielskiego, aby uczynił wszystko co jest w jego mocy w celu przeszkodzenia ewentualnemu sabotażowi układu angielsko-sowieckiego ze strony przemysłowców i bankierów angielskich. Nakoniec komunikat radiostacji moskiewskiej stwierdza, że w moskiewskich kołach przemysłowych uważają memorandum bankierów angielskich za akt polityczny, na podstawie którego niemożliwym byłoby zbadanie kwestii praktycznego zbliżenia ekonomicznego między Anglią i Rosją.

RYGA, (Tel. wł.) Podług wiadomości z Londynu, społeczeństwo angielskie bardzo sceptycznie zapatruje się na przebieg i wyniki konferencji angielsko-rosyjskiej. Fatalne wrażenie wywiera zwłaszcza wzmocniona agitacja komuni-

styczna w celu wywołania strajku w Anglii.

Prasa angielska przypisuje mowie Trockiego wygłoszonej w Tyflisie wielkie znaczenie; mowa ta świadczy iż w łonie komunistów rosyjskich bynajmniej niema jednomyślności, co do tego o ile pożądanym jest dojsie do porozumienia Rosji z „kapitalizmem angielskim“.

R. Dmowski o samodzielności polityki polskiej.

R. Dmowski rozpoczął trzecią część swojego cyklu p. t.: „Jak odbudowano Polskę“. Mówi w niej o wybuchu Wielkiej Wojny i sprawie polskiej do roku 1917. R. Dmowski oświadcza, że jeśli obóz narodowy zajął odrazu właściwe stanowisko, to przyczyną tego jest, że obóz ten zdołał najpierw zorganizować samodzielną politykę polską. Podajemy poniżej urywek tego artykułu o samoistności polskiej polityki.

Chcąc zdobyć niepodległość Polski, trzeba było przedtem zdobyć niepodległość polskiej polityki. Trzeba było zorganizować politykę, niezależną od jakichkolwiek obcych wpływów, zarówno od wpływów tego czy innego państwa, jak od wpływów międzynarodowych.

Naszym ambitnym celem było stworzenie polityki polskiej, nie naśladowanej niewielkiej cudzych wzorów, nie czepiającej się obcego wozu, samoistną twórczością polską idącą naprzód i zmierzającą do polskich tylko celów. I jeżeli z czego jestem dumny, to właśnie z naszego wysiłku myśli i woli w tym zakresie.

Ludzie, którym w głowach nie mogło się pomieścić, żeby mogła istnieć samoistna polityka polska, wieszali nam po zwycięstwie, żeśmy postawili na dobrego konia. Myśmy nie stawiali na konie — myśmy sami szli do mety.

Do zdecydowania, jaką drogą pójść w tej wojnie nam wcale nie było potrzebne zastanawianie się nad tem, kto wygra. Wystarczyło wiedzieć, po której stronie leży dobro Polski. Gdybyśmy wiedzieli, że państwa sprzymierzone mają minimalne widoki zwycięstwa, z tem większą energią stanęlibyśmy po ich stronie, do tem większych wysiłków na ich rzecz powoływalibyśmy naród, żeby te szanse choć trochę, w miarę naszych sił zwiększyć. Bo wiedzieliśmy, że zwycięstwo państw centralnych — to grób dla Polski.

Ktoś mię podczas wojny zapytał:

— Czy pan się zastanawiał nad tem, że aljanci mogą przegrać i że pan osobie też za to zapłaci?

— Jeżeli Polska przegra — odrzekłem — to oć moja osobista przegrana będzie wobec tego znaczyła... Wolę ze zwycięzonymi cierpieć z powodu klęski, która będzie największą dla Polski klęską, niż ze zwycięzcami być jej grabarzem.

Tak, to nie była kalkulacja, kto wygra — to była walka o przyszłość Polski przeciw potędze, która jej śmierć gotowała.

Nie wiedzieliśmy, co ta wojna da nam bezpośrednio, ale gdyby nawet miała nic nie dać, to powalenie potęgi niemieckiej było celem, dla którego warto było w szeregach jej wrogów stanąć. Kto zadał sobie trud zrozumienia sprawy przeszłości Polski, jak myśmy ją pojmowali, kto nie zadawał sobie widokami na karierę małego narodu w służbie obcej, ten łatwo zrozumie to, co w tej chwili powiedziałem.

Zwycięstwo nad Niemcami, zdruzgotanie ich potęgi — to była pierwsza rzecz, którąśmy od tej wojny oczekiwali. Te był pierwszy, najgłówniejszy warunek odbudowania istotnie niepodległości Polski.

I pierwsza rzecz, którąśmy bezpośrednio dla siebie postanowili osiągnąć — to oderwanie od państwa niemieckiego ziem polskich.

W oderwaniu ziem polskich od Prus tkwiła dla nas decyzja o przyszłości Polski. Bez odbudowania na razie państwa było ono dla tej przyszłości o wiele ważniejsze, niż ustanowienie niezawisłego formalnie państewka z po-

zostawieniem tych ziem w rękach niemieckich. I było ono pilniejsze. Państwo Polskie w tej czy innej postaci, na większym lub mniejszym obszarze, prędzej czy później musiało się zjawić na nowo. Tymczasem, z oderwaniem ziem zaboru pruskiego kwestja się przedstawiała: teraz albo nigdy. W tej sprawie wybiła już, jak mówią Anglii, jedenasta godzina.

Stosunki robotnicze i organizacja partji komunistycznej w Rosji.

W propagandzie, prowadzonej wśród szerokiej warstw pracujących we wszystkich niemal krajach, bolszewicy stale i głośno powtarzają, że w Rosji sowieckiej wszelka władza państwowa znajduje się w rękach robotników fabrycznych i włościan pracujących na roli, a wskutek tego, po zniszczeniu burżuazji, która wgniała i wyzyskiwała masy pracujące, teraz w Rosji robotnikom i włościanom najlepiej się powodzi. I ta tak stale i krzykliwie powtarzana sugestia wywołuje w masach nieświadomych i bezkrytycznych pożądane wrażenie. Dzięki tej sugestji bolszewicy nie tylko trzymają się jeszcze w Rosji, lecz wytwarzają także ku sobie pewne sympatie i poza jej granicami, szczególnie wśród warstw robotników fabrycznych, które znowu ze swej strony wywierają odpowiednią presję na odnośne rządy w celu zawierania z bolszewikami różnych umów i traktatów, a ostatecznie i uznania Rosji sowieckiej jako państwa klas pracujących. Oczywiście jest to tylko sugestia, bardzo zręcznie i sprytnie podtrzymywana, albowiem wogóle położenie robotników, ich dobrobyt i rozwój kulturalny zależny jest od dobrobytu i rozwoju kulturalnego całego narodu i całego państwa, przyczem każda klasa społeczna, każda niemal jednostka, w skomplikowanym organizmie życia społecznego ma swoje ściśle określone miejsce.

Mają też swoje ściśle określone i napozór „uprzywilejowane miejsce“ robotnicy fabryczni w Rosji sowieckiej, jednakże byłoby rzeczą bardzo ciekawą, czy przeciętny robotnik krajów zachodnich, po dokładnem rozpatrzeniu tych przywilejów, zechciałby zamienić się z robotnikiem w Rosji sowieckiej. Wogóle zaś kwestja wycieka w Rosji ciekawa jest ze względu na jej międzynarodowe znaczenie i na wpływ, jaki niewątpliwie w bardzo silnym stopniu wywiera przy zawieraniu traktatów handlowych i wydawaniu tak pożądanego dla kapitalu zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego — koncesji.

Dla dokładniejszego secharakteryzowania obecnych stosunków robotniczych w Rosji, należy jednak cofnąć się na chwilę wstecz do momentu, gdy bolszewicy obejmowali w Rosji władzę. Wtedy te, gdy Tymczasowy Rząd Rewolucyjny pod przewodnictwem Kiereńskiego jeszcze namyślał się, jak przeprowadzić w czyn najszybsze hasła swobody, jak dać narodowi tę „ziemię i wolę“, to bolszewicy porwali odrazu za sobą szerokie masy wysuwając najszybsze hasła: „wszelka władza radom robotniczym i włościan-skim! śmierć burżuazji!“ oraz: „war-ztaty pracy są własnością klas pracujących! grab nagrabione!“ I ciemne, bezkrytyczne masy pojęły te hasła tak, że po wyrznięciu inteligencji i zagrabieniu wszelkich cenności same zajmą jej miejsce, nie pytając się oczywiście, kto wtedy dla nich będzie pracował. W nadzwyczaj prędkim czasie wszelka własność, nie tylko prywatna, ale częściowo i państwowa, została rozgrabiona i zburzona; dawniej obowiązujące normy prawno-społeczne przestały istnieć; obalono i zniszczono wszelką poprzednią władzę; skasowano instytucje sądowe i zamiast sądów i sędziów wprowadzono różnoredne trybunały i sądy ludowe, których jedynym kodeksem miało być „socjalistyczne sumienie“; wreszcie jako najwspanialszy kwiat kultury bolszewickiej wprowadzono komisje

nadzwyczajne do walki z kontrrewolucją, t. zw. „czerezwyczejki“, które jednakże po wystąpieniu odpornej inteligencji, gdy rozszalałe tłumy po rozgrabieniu wszystkiego, co się dało, już wzajemnie na siebie położyły się rzucać, zajęły się robieniem porządku za pomocą niesłychanego terroru także we własnym obozie.

Po zburzeniu od podstaw starych zasad ładu społecznego rozpoczęli przywódcy bolszewicy, głównie za pomocą „czerezwyczejki“ budować na pozostałych gruzach według recepty Karola Marksa ten raj socjalistyczny, który miał ludzkość uszczęśliwić, wprowadzając powszechny przymus pracy i obiecując za to wszystkim na koszt państwa karmić i odziewać. Jednakże fabryk w przeważnej większości nie udało się uruchomić, częściowo z powodu braku surowców, a głównie z powodu braku sił fachowych, któreby mogły niemi pokierować. Siła mięśni okazała się niezdolną do zastąpienia siły rozumu. Produktów rolnych także wkrótce zabrakło do rozdania. Włościanie bowiem pojęli rzuczone przez bolszewików hasło, że warstwy pracy należą do klas pracujących w ten sposób, iż nie tylko ziemia stanowi ich indywidualną własność, ale i wytwory ich pracy. Gdy jednakże władza bolszewicka dla ogólnego podziału zaczęła zabierać im nadmiar produktów, a wreszcie zamknęła rynki, gdzie te produkty mogłyby sprzedawać, to porzucili nie tylko zagrabioną od większych właścicieli ziemię, ale i na swojej własnej zaczęli uprawiać tylko tyle, ile dla wyżywienia ich własnych rodzin było potrzebne.

Jak wiadome, skutki tej próby wprowadzenia raju socjalistycznego — powszechny głód, chłód i choroby, — wywołały tak zwaną nową politykę ekonomiczną, czyli częściowy zwrot ku starym, „burżuazyjnym“ formom życia z przywróceniem wartości pieniądza, otwarciem rynków i sklepów prywatnych, wprowadzeniem do zakładów przemysłowych i wogóle wszelkich instytucji państwowych ściślejszej rachunkowości i postawienia ich na zasadach samowystarczalności. Jednocześnie z tem rozpoczęto usilne poszukiwania sił fachowych, specjalistów, dla których nawet specjalnie ustanowiono stawki płacy. Nawet byłych oficerów carskiej armii, którzy ocalałi od czerezwyczejki, wcielono częściowo pod przymusem, częściowo z ich własnej woli, do czerwonej armii jako specjalistów. Wraz ze zniesieniem powszechnego przymusu pracy i przeprowadzeniem we wszystkich instytucjach państwowych redukcji pracowników, zwrócono także uwagę na kwalifikacje odnośnie do zajmowanych stanowisk. I tak szewc, który po przewrocie bolszewickim został komisarzem, naczelnikiem powiatu lub innym dygnitarzem, teraz przeważnie już powrócił znemu do kopyta, robotnik do warsztatu, pozostali zaś w władzy agitatorzy specjaliści, półinteligenci i niedokończeni inteligenci, a przedewszystkiem najsprytniejsi wśród nich — żydzi.

Feliks Lubierzyński.

Z prowincji.

Z powiatu WILEŃSKO-TROCKIEGO piszą do nas:

Data 7-go kwietnia padł z ręki niewykrytego zbrodniarza, gajowy lasów Państwowych Piotr Woronowicz, urodzony w roku 1853.

Zbrodnia popełnioną została w kwartale 5 Lwa Porudomiańskiego, Nadleśnictwa Międzyrzeckiego, w bliskości miasteczka Porudomino, podczas rannego obchodu powierzonego sobie rewiru leśnego. Ś. p. Piotr Woronowicz służył lasom ziemi, która go wydała długie lata, bo od roku 1902.

Przeżył wszystkie okupacje na tym stanowisku, a doczekawszy się swego Rządu, któremu oddany był całą duszą, padł jak żołnierz na stanowisku, broniąc powierzonoj sobie placówki.

Podszły wiek, tudzież ta okoliczność, że posiadał własną zagrodę, pozwalały mu zarywać dobrze zastawionego wywczasu, ale była to prawdziwa leśna dusza, więc gdy go przełożeni namawiali do przejścia w stan spoczynku, mawiał: „kiedy Panoczku nie mogę! Jakże mi nie pójść do lasu?“

Niech mu ziemia, której wiernie przez lat tyle służył, lekka będzie.

Inspektor lasów.

Z polskiej mennicy.

Jak jest urządzona nasza mennica, w której obecnie przygotowuje się drobny bilon polski? Objawiało to i pokazywał dziennikarzom warszawskim inż. Szekowski, kierownik techniczny mennicy.

— Przedewszystkiem — mówi inż. Szcz.—ścisła kontrola. Od tego są warty. W pobliżu budynku, gdzie odbywa się bicie, stoją gęste posterunki, które uniemożliwiają dostęp do osobom nawet znanym, lecz bez uprawnień.

— Jakim losom ulega ładny, błyszczący pieniąż, nim wydobędzie się poza strzeżone mury mennicy?

— Kilka słów wstępu. Za czasów ministra skarbu p. Jastrzębskiego, sprowadzono z zagranicy duży transport krążków, t. j. gładkich, wyciętych okrągło blaszek niklowych, które projektowano wówczas użyć na stworzenie bilonu niklowego.

— A czy u nas nie można wykonać takich krążków?

— Jest to kwestja dalszej przyszłości. Maszyny do fabrykowania krążków są niezwykle kosztowne... Otóż, gdy potem zaniechano bicia bilonu markowego, a chwyciono się złotego, nie chcąc, aby sprowadzone krążki stały się nieużytkiem, przeznaczono je na bicie 5 cto groszów.

— A większe jednostki?

— 10, 20 i 50 groszy będą niklowe; prawdopodobnie jeszcze w końcu kwietnia otrzymamy na nie krążki z Austrii i Szwajcarii; natomiast 1, 2 i późniejsze 5 groszówki będą z takiej samej mieszaniny, jak 1, 2, 3 kopiejki rosyjskie.

— Więcej krążki idą na maszyny—pytamy.

— O, nie odrazu. Należy je przedewszystkiem odkwaśnić, to jest wymyć w lekkim kwasie i wycisnąć trocinami. Następnie są przekazywane na oteczarni, t. j. maszyny, które wygładzają i zakręglają ich obwody, poczem dopiero dostają się na maszyny bityjące, aby pod ich strasznym uciskiem ukazać się już pieniążem, ozdobionym w ładny rysunek i zgrabnie ułożony napis. Trzeba dodać, że przy poddawaniu krążków każdej z tych operacji, są one zarówno przed jak i po tem ważone.

Wybity już bilon spada z maszyny do specjalnej skrzynki drewnianej, z której podładowy skąd wybierają go, jak dotychczas, 3 liczniki do obliczenia. Obliczony—wędruje do woreczków po 1000 sztuk w każdym, a następnie po zaplombowaniu do skarbu mennicy. — Stąd dopiero rozkaz Banku Polskiego może go uczynić powszednim, podawanym z ręki do ręki.

— Ile sztuk 5-groszówek może mennica wybić dziennie?

— Czerdziesiąt tysięcy; bicie 5-cio groszówek zakończymy na 30 milionach.

P. Szcz. oprowadził następnie dziennikarzy po salach i zakątkach budynku, w którym mieści się mennica. Jest to budynek jednopiętrowy, z czerwoną cegły, położony w głębi dziedzińca dawnego monopolu spirytusowego przy ul. Zabłockiej nr. 27 na Pradze. Mieści się tu również oddział papierniczy Państwowych Zakładów Graficznych.

Po kilku schodkach wchodzi się na parter; zaraz na prawo—to pierwsza sala, właściwy oddział, gdzie odbywa się bicie; pięć maszyn w dużej, widnej, czystej sali pracuje bez wytchnienia; rulony srebrnych krążków z pod maszyn przewijają się przez wygiętą do świeżo zrobionej zgrabnej skrzynki rurkę i układają się cicho.

Przy każdej z maszyn stoi niemłoda już, inteligentna kobieta (wszystkie prawie z gimnazjalnym wykształceniem).

Pośrodku stoi stół, na którym piętrzy się stos 5 cto groszówek. Trzy liczniki wyławiają po tysiącu i układają w woreczki.

W drzwiach stoi wyprostowany z bronią wartownik i nie przestaje obserwować wchodzących i wychodzących.

Na pierwsze piętro prowadzą telazne kręte schody.

Sala na prawo: dwie oteczarki i naprzeciw nich pod drugą ścianą jedna wycinarka niemiecka.

Na lewo: poddasze na kilka ubikacji; tu odbywa się mycie i czyszczenie krążków w dwóch

dużych kadziach, napełnionych jakimś lekkim kwasem.

Ogółem personel nie przekracza 20 osób; są to ludzie zaufani, zdolni i uczciwi.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Utworzenie Rady wojewódzkiej w Wilnie.** W „Dzienniku Ustaw” z dn. 17 b. r. № 34 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19.III b. r. w przedmiocie utworzenia Rad Wojewódzkich w Województwach Nowogródzkim, Poleskim, Wołyńskim oraz w tak zwanym Wileńskim Okręgu Administracyjnym. W skład Rady Wojewódzkiej wchodzić będą: delegaci Sejmików i Rady Miejskiej m. Wilna, oraz kierownicy poszczególnych działów administracyjnych. Przewodniczącym Rady Wojewódzkiej jest wojewoda lub wyznaczony przez niego zastępca. Rada Wojewódzka jest organem opiniodawczym w zakresie spraw poddanych pod obrady przez wojewodę i uchwałodawczym w zakresie spraw przekazanych przez ustawy.

— **Skargi na decyzje władz poborowych i instancji.** Obecnie napływają bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wojskowych w dużych ilościach skargi na decyzje niższych instancji poborowych. Skargi powyższe, jak wyjaśnia Ministerstwo Spraw Wojskowych, w myśl punktu 4-go Tymez. Instrukcji dla władz poborowych nie będą rozpatrywane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Po zebraniu większej ilości takich skarg, Ministerstwo Spraw Wojskowych będzie przysyłać je każdego miesiąca do odnośnych D. O. K. celem zwrotu patentów. Aby tego uniknąć, skargi, względnie zażalenia na decyzje I instancji osoby zainteresowane powinny składać w terminie dwutygodniowym od daty ich ogłoszenia do tej P. K. U., która zaskarżoną decyzją, względnie zarządzeniem, wydała Odnośne P. K. U. przesyła je wraz z niezbędnymi aktami do właściwego D. O. K. Skargi na D. O. K. winny być składane w terminie miesięcznym od daty ich ogłoszenia do D. O. K. lub do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Z miasta.

— **Książki bezpieczeństwa.** Władze policyjne wydały rozporządzenie, aby właściciele nieruchomości zaprowadzili t. zw. książki bezpieczeństwa, w których policja będzie czynić uwagi, dotyczące wypadków w danym domu. Nie rozumiemy dobrze celowości tego zarządzenia.

— **Przesilenie w prawosławiu seminarjum duchownym.** Z rozporządzenia metropolity prawosławnego w Warszawie złożony został z godności rektora seminarjum prawosławnego w Wilnie archimandryta Filip, oraz cały zarząd seminarjum. Przeciwno temu zaprotestował personel pedagogiczny, oraz sami seminarzyści. Wysłane zostały prośby do Ministerstwa Wyznań Religijnych o niezatwierdzenie rozporządzenia. Równocześnie archimandryta Filip z polecenia rady pedagogicznej udał się do Warszawy. Podobno użalenie rektora Filipa ma tło polityczne. Według informacji z kół rosyjskich, archimandryta Filip podejrzany był jakoby o tendencje polonizatorskie i zwalczany jest przez obóz monarchistyczny.

— **Ułgi podatkowe.** Na skutek zbiorowego memoriału Stowarzyszenia Przemysłu i Handlu Związku Kupeów Żydowskich Związku Przemysłowców leśnych w Wilnie Minister Skarbu na zasadzie części 1 art. 94 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr 58 poz. 412) zezwolił płatnikom podatku przemysłowego przypadającego na II półroczcie 1923 r. od przedsiębiorstw i zajęć wykonywanych na obszarze m. Wilna na uiszczenie tego podatku w dwóch ratach a mianowicie: połowa podatku winna być uiszczona w terminie ustawowym t. j. do dnia 15 kwietnia, druga zaś połowa do dnia 24 maja 1924 r. z od-

setkiem w wysokości 2 proc. miesięcznie od ustawowego terminu płatności. Po upływie terminu płatności pierwszej raty Ministerstwo poleca należności zalegające z tytułu tejże raty niezwłocznie przymusowo ściągać i do takich zaległości stosować przepisane odsetki za zwłokę (2 proc. miesięcznie) i podwyżki 1/2 proc. za każdy dzień zwłoki. Analogicznie należy według rozporządzenia Ministerstwa postąpić z zaległościami II raty.

Rozporządzenie powyższe datowane 13 kwietnia w Wilnie otrzymała Izba Skarbowa zaledwie 19 kwietnia.

Sprawy samorządowe.

— **Kursy dla dorosłych analfabetów w pow. Oszmiańskim.** W styczniu i lutym r. b. odbywały się kursa dla dorosłych analfabetów w 10 punktach powiatu; w gminie Solskiej i Grauzyskiej po dwa punkty, w pozostałych gminach tegoż powiatu po jednym punkcie. Na kursa uczęszczało w styczniu 21 osób, w lutym 104, w marcu frekwencja kursów wzrosła w znacznym stopniu.

— **Przyjęcie na koszt sejmiku ochrony ks. Lubiańca w Czarnym borze.** Wileńsko-trocki sejmik powiatowy uchwalił przyjęcie na koszt Sejmiku ochrony ks. K. Lubiańca w Czarnym borze (Rejslerowie) pod Wilnem od dnia 1 lipca r. b. Sejmik przyjmuje na siebie całkowite utrzymanie a prowadzić ochronę będą siostry Urszulanki z Poznania (hr. Ledochowskiej). Do ochrony tej przeznaczono będą stopniowo dzieci z ochron wileńskich a pochodzące z gmin powiatu wileńskiego trockiego.

— **Ofiary gmin na ochron.** Na potrzeby zakładów opieki społecznej Sejmik powiatu Wileńsko-trockiego zebrał 4.218 klg. zboża oraz 2010 klg. kartofli. Z ilości tej kartofle i 1308 klg. zboża przekazano ochronie Dzieciątka Jezus w Wilnie, a reszta zatrzymano dla ochrony własnej w Czarnym borze.

— **Zmiana nazwy Druji.** Mieszkańcy miasta Druji pow. Dziśnieńskiego zmierzają do p. Delegata Rządu z prośbą o przywrócenie miasteczku dawnej nazwy Sapiżyn. Urząd Delegata Rządu postanowił zasięgnąć opinii w tej kwestji osób kompetentnych.

Różne.

— **Echa zajścia w Klubie białoruskim.** P. Antoni Łuckiewicz, który miał dnia 16 kwietnia zajście na podwórzu Klubu Białoruskiego przy ul. Wileńskiej 12 z prezesem tego klubu p. Stanisławem Wolejszą wyjął się, iż wbrew notatce naszej nie został czynnie znieważony lecz napađnięty, przy pomocy gumowej laski uderzenia udaremnił i sam zadał mu kilka ciosów laską.

— **Podziękowanie.** Zarząd Domu Dz. Jezus w imieniu sierot składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy się przychylni do urządzenia „święconego”; przedewszystkiem tym, którzy za pośrednictwem „Chleba głodnym dzieciom”, tak bardzo przychylni się do radości sierotom w dniu Zmarłych wstąpienia Pańskiego. Podziękowanie uczciwie pole do podpisu aktorom, Sz. P. Zindowej, Sz. P. Lagunie, oraz wszystkim poszczególnym osobom, którzy tyle współczucia okazali sierotom dzieląc się z nimi tradycyjnym „święconem jakkiem”.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz drugi przezbawna krotoczwila amerykańska „Jutro pogoda”.

W próbach „Świerszcz za kominem” Dickens, utwór sceniczny, który obecnie cieszy się powodzeniem w teatrze Małym w Warszawie i w teatrze im. Stowickiego w Krakowie. Utwór ten posiada wiele poezji i uroku młodości, oraz daje duże pole do popisu aktorom, to też przez rok utrzymywał się w repertuarze teatru Stanisławskiego w Moskwie. U nas będzie miał obsadę pierwszorzędną.

— **Z operetki.** Dziś po raz ostatni w sezonie „Taniec szczęścia”.

— **Wzniesienie „Bocaccio”.** W obecnym sezonie dyrekcji udało się wystawić jedyną operetkę klasyczną „Bocaccio”. Z powodu niedyspozycji p. Lolar,

operetka musiała zejść z repertuaru. W sobotę po szeregu prób, operetka ta zostanie wznowioną w obsadzie premierowej.

— **Ostatni występ I. Szereszewskiej.** Jutro na operze „Carmen” kończy gościnną na naszej scenie I. Szereszewską.

— **Siódmy koncert symfoniczny.** W sobotę o godz. 5 ej po poł. w teatrze polskim odbędzie się 7-ny i ostatni w sezonie koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Czajkowskiego.

Kronika policyjna.

— **Zwarzował z pijaństwa.** Dnia 21 go b. m. wezwano pogotowie ratunkowe na ul. M. Pohulanka 15, do mieszkania Michała Soroki, który skutkiem nadmiernej spożywania alkoholu postradał zmysły. Chorego w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Skutki świątecznej libacji.** Dnia 21 b. m. na stacji pogotowia ratunkowego zgłosił się po opatrunek 25-letni Edward Limanowski, któremu przy wódecie towarzysze libacji rozbił głowę.

— **Zatrucie alkoholem.** Dnia 21 b. m. zatruty się alkoholem 37-letnia Eugenja Wysocka zam. w hotelu Nizkowskiego i Marja Kosacz zam. na Skopówce Nr. 3. Obydwóm udzielono pomocy pogotowie ratunkowe.

Wypadki.

— **Wydobył zwłok z jeziora.** Około wsi Aleksandryjski, gm. Mickuskiej, w jeziorze Bezdany Oko odnaleziono przypadkowo zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska. Zwłoki zabezpieczone do przyjazdu władz śledczych.

— **Wypadnięcie z dorożki.** Adela Urbaniak jadąc dorożką, na skrócie ulic Mickiewicza i Wileńskiej wypadła z dorożki łamiąc sobie nogę. Nieszczęśliwą przeniesiono do miejskiej apteki, skąd wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu doraźnej pomocy przewiozło ją do szpitala św. Jakóba.

Nieuzasadnione żądania.

Nie potrzebujemy zaznaczać, że wygląd naszego miasta pozostawia wiele do życzenia. Chodniki i bruki są w zaniedbaniu najgorzej z miast większych Polski. Wszędy odczuwamy potrzebę przeprowadzenia radykalnych ulepszeń i każdy wniosek, któryby w sposób rozumny i niekrywdzący pogodził interesy miasta z interesami obywateli powitany byłby z radością. Dla miłośników Wilna nie ma nic boleśniejszego nad widok zaniedbania w jakim nasze miasto się znajduje. Zgodnie z ustawą samorządową trocka e drogi publicznej mosty, rowy i t. p. należy do Magistratu. Magistrat mając puste kasę nie może zadanu podobać. Władze jednak zamiast Magistratowi dopomóż i wspólnie obmyśleć środki nad ulepszeniem wyglądu zewnętrznego miasta uciekły się do niepraktykowanego niedzie z wyzwyją przymuszania właścicieli domów, aby w najlepszym razie z 10—15 proc. komornego utrzymywali własnym kosztem chodniki „w stanie należywym”. Zarządzenia policji wydawane w tym przedmiocie mają charakter rozporządzeń nieprzemysłanych gruntownie i nierealnych. Niedawno wydane zostało zarządzenie, aby chodniki doprowadzone zostały do należytego stanu w terminie od 15 kwietnia do 1 maja w całym mieście. Czy wydajacy rozporządzenie pamiętał, że w tym czasie wypadają święta katolickie, prawosławne i żydowskie, że najlepszym razie tylko 9 dni mogłyby być użyte na soboty, a ponieważ mamy 8 tysięcy posesji w Wilnie dziennie musiałyby przeciętnie naprawiać chodniki 1000 posesji. Skąd wziąć ręk robotnych dostateczną ilość? Oczywiście rozporządzenie takie z góry skazane jest na niewykonanie, a właściciele nieruchomości naciskani przez komisaryjaty policji radzą sobie jak mogą.

Czyż więc wydawane są rozporządzenia po to aby ułatwiać nadużycia? Weźmy teraz inny przykład. Policja wydała zarządzenia aby na latarniach przy domach napis „okręg” zamienić na komisaryjat. Niedawno wydany był rozkaz, aby komisaryjaty ze względu na bolszewickie brzmienie zastąpić „okręgami”. I w całym mieście policja chętnie, żydzi mniej chętnie zamieniali nienawistne „komisarjaty” na „okręgi”. Obecnie powiódł inny wiatr. I znów w całym mieście mają być przerabiane latarnie. Ponieważ blacharzy mamy mało, sytuacja jest wyzyskiwana, a obywatel klinie na czem świat stoi i z obawy kar przepłaca Gedzi się zapytać kto wydaje takie nieprzemysłane rozporządzenia. Są to systemy stosowane do ludności wileńskiej bardzo potulnej

bo przyzwyczajonej do zrykan stępując moskiewskich. Czyż policja polska chce iść w jej ślady?

Wiemy o konkretnym wypadku, że policjant przysłany z komisaryjatu kazal w Wielką Sobotę natychmiast przerobić latarnię.

W jakim celu? Przecież komisaryjat musiał wiedzieć, że w Wielką Sobotę nikt nie będzie pracował, a jeżeli nawet stanie do pracy każę sobie bajońskie sumy płacić. Więć poco zmuszać właściciela domu czy stróża o wypraszenie się z nakazu, który jest w gruncie rzeczy absurdalny!

Wiemy dalej, że niektóre komisaryjaty, w celu kariery niektórych wyższych oficerów komisaryjatu starają się o jaknajwiększą ilość protokołów na właścicieli domów. Apelacje do Delegatury Rządu spotykają się z uśmiechem p. bliźania.

Nie więc dziwnego, że obywatel w takich warunkach maltretowany ze wszech stron myśli o wyzbyciu się własności i tem samem uniknięciu przykrości osobistych związanych z posiadaniem domu. Domy coraz więcej przechodzą w obce najczęściej żydowskie ręce a ci umieją jakoś dać sobie radę z wszystkimi zarządzeniami policji. (—)

Zbezczeszczenie Krzyża.

Jak dalece pasyżytujący wśród nas naród żydowski nastrojony jest wrogo i uragliwie do najdroższych naszemu sercu instytucji, świadczy fakt, o którym donosi do „Gaz. Por.” jeden z czytelników z Zamościa.

Do 5 kwietnia, więc w czasie wielkiego postu urządzili sobie żydzi „sal maskowy” i na ten cel zdobyli siedzibę zamoyjskich władz gminnych—salę magistratu.

Żydowscy gospodarze sali ustawili sobie w niej bufet a dla lepszego nastroju balowego zaopatrzyli go w napoje wyskokowe, prowadząc wyszynk wódki z pogwałceniem obowiązujących przepisów prawnych, gdyż 5-go była sobota, dzień dla wyszynku zakazany.

O północy, gdy zabawa rozgorzała na dobre, zaczął się „najsmaczniejszy” numer „balowego” żydowskiego programu: na salę wkroczył żyd w przybraniu przypominającym purpurę katolickiego kardynała z krzyżem na piersi i w asystencji dwóch innych figur—djabła i małpy.

Zaczyna się scena, przy której hulastra żydowska w niep. hamowanym śmiechu aż za brzuchy się trzyma, gdyż djabł i małpa czynią z figury przypominającej wysokiego dostojnika Kościoła pokrakte śmieszniejszą od błazna jarmarcznego.

Upojenie wyuzdanych żydów przerwało wkroczenie polskiej policji, spisany został protokół. Ludność zamoyjska głęboko dotknięta w swych religijnych uczuciach czeka na wniesienie przez prokuratora sprawy do sądu.

Podobno w oskarżeniu ma być punkt mówiący o zbrodni zbezczeszczenia krzyża przez plucie nań.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na Schronisko nieuleczalnie chorych Bezimiennie 2.000.000 mk.

Na inwalidów armji Polsk. 10.000.000 mk., na zdemobilizowanych 10.000.000 mk., na ochronę Serca Jezusowego 10.000.000 mk., na więźniów na Lukiszkach 10.000.000 mk., od „Źródło Polskie” Inż. handlu Feldmanówny Teresy razem 40.000.000 mk.

Na Macierz Szkolną, Stanisław Siedorowicz 1.000.000 mk., Czesł 750.000 mk.

Na budowę Polskiej floty powietrznej. Gabryela Malinowska 8.000.000 mk.

Na Złobek Im. Maryi zamiast kwiatów dla drogiej mamusi — Zygmunt, Kazik, Zosia i Inka 10.000.000 mk.

Na sieroty zebrane przez Urząd gminy Postawskiej od mieszkańców m. Postawy i wiosek gminy Postawskiej 35.000.000 mk.

Dla inteligentnej wdowy z 2-giem dzieci. Konstanty Drozdowicz 3.000.000 mk.

zamiast wizyt i powińszowań Świątecznych:

Dla wdowy U. W. Edward i Felicja Swolkienowie 10.000.000 mk., Stanisławstwo Jastrzębscy 5.000.000 mk.

Na Schronisko Nauczycielek. Dr-stwo Świążyński 10.000.000 mk.

Na Złobek Im. Maryi. Wiktorostwo Niewodniczańscy 10.000.000 mk.

Dla inteligentnej wdowy z 2-giem dzieci. Kazimierz Młynski 5.000.000 mk.

